

5. On to dla nas ludzi / i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba *
I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy /
I stał się człowiekiem.
6. Ukrzyżowany również dla nas, / pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany, *
I zmartwychwstał trzeciego dnia, / jak oznajmia Pismo.
7. I wstąpił do nieba, / siedzi po prawicy Ojca, *
I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych /
A królestwu Jego nie będzie końca.
8. Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywicielea / który od Ojca i Syna pochodzi, *
Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę,
Który mówił przez proroków.
9. Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół, *
Wyznaję jeden chrzest / na odpuszczenie grzechów.
10. I oczekuję wskrzeszenia umarłych, *
I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.

Katowice

Ks. ROMUALD RAK

Ks. Aleksy Klawek, Kraków

WSPOMNIENIE O ŚP. KS. PROF. DR JÓZEFIE JELITO

Dnia 10 marca br. zmarł w Katowicach kilka dni po ukończeniu 80 roku życia ks. Józef Jelito, kanonik katedralny, b. docent U.J.K. i długoletni wykładowca Pisma św. Setka kapłanów, uczniów, kolegów i współpracowników, uczciła go na jego ostatniej drodze z katedry na cmentarz. Kondukt prowadził Biskup-Koadiutor dr Herbert Bednorz w asyście księży Biskupów-sufraganów a Mszę św. żałobną odprawił ks. Arcybiskup B. Kominek z Wrocławia. W katedrze pożegnali śp. ks. Kanonika i Profesora ks. Biskup J. Bieniek imieniem diecezji katowickiej, a ks. Profesor A. Klawek imieniem Uniwersytetu J.K. i U.J.; na cmentarzu przypomniał zasługi Zmarłego wiernym licznie zebranym ks. Biskup Bednorz.

Wspominając życie i prace śp. ks. Jelity można stwierdzić, że hasłem jego życia były słowa proroka Izajasza 40, 8: *...et verbum Domini manet in aeternum* i myśl mądrca z księgi Ecclesiasticus 21, 47: *Videte quoniam non mihi soli laboravi, sed omnibus exquirentibus veritatem.*

Już z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa umieściła Redakcja RBL krótką charakterystykę działalności śp. ks. Jelity (XVII (1964), s. 316). Obecnie ponownie składamy mu hołd i podziękowanie za pracę ofiarną

i sumienną dla szerzenia słowa Bożego na ziemiach polskich, za budzenie zainteresowań naukowych wśród szerokich warstw duchowieństwa polskiego, za chętną współpracę z naszymi czasopismami teologicznymi i religijnymi. Od zarania swych studiów teologicznych zrozumiał konieczność prac twórczych w naukach katolickich, co dopiero teraz wyraźnie podkreślił Ojciec św. Paweł VI w swym przemówieniu *Libentissimo sane animo*. A mógł zrozumieć to zaszczytne zadanie naszej teologii — już pół wieku temu — bo chował się pod opiekuńczymi skrzydłami Uniwersytetu wrocławskiego, który ogromnym wkładem wzbogacał naukę katolicką. Pismo św. Starego Testamentu wykladał wówczas ks. Jan Nickel, Ślązak i Polak z urodzenia, choć Niemiec z wykształcenia, współpraca nowych kierunków w naszej biblijstyce i wydawca pierwszych naukowych komentarzy katolickich do ksiąg Starego Testamentu. Jego to duchem przejął się ks. Jelito jako młody student teologii i tak, jak uwielbiany przez niego profesor, szedł z jednej strony za wskazaniem nauk filologicznych, przywłaszczając sobie najnowsze wyniki asyriologii, a z drugiej strony stosował się ściśle do życzeń Stolicy Apostolskiej, nieraz bezwzględnych w okresie modernizmu. Studiował trudny język akkadyjski — który jako pierwszy Polak dobrze opanował — nie tylko z upodobań naukowych, ale całkiem świadomie czynił to w tym celu, by móc odeprzeć niesłuszne a wówczas bardzo głośnie zarzuty panbabilońskiej szkoły berlińskiej prof. Delitzscha. W tej walce z opozycją dojrzał umysł ks. Jelity.

A były to chwile wielkich zmagania umysłowych, których ośrodkiem był Wrocław. Tu zaczął swoją działalność reformatorską na wydziale teologii protestanckiej prof. Bultmann, tu tworzył nowe teorie filozoficzno-religijne Rudolf Otto, tu rozwijał B. Meissner studia nad dawną Mezopotamią, a to wszystko odbijało się na sposobie myślenia także studentów teologii katolickiej i otwierało przed nimi szerokie horyzonty i wzbogacało również umysł młodego studenta teologii i orientalistyki Józefa Jelity.

Niestety nie mógł się ks. Jelito wyłącznie oddawać studiom biblijnym, ponieważ nowo-utworzona diecezja katowicka miała ogromne braki w szeregach duszpasterzy i katechetów. Z radością jednak spełniał obowiązki katechety i jako taki zaskarbiał sobie wdzięczną pamięć u wszystkich uczniów, bo nie uczył ich z książki, lecz karmił ich pełen entuzjazmu słowem Bożym, by ich dusze uformować w duchu Kazania na Górze. Był nieraz surowy i bezwzględny, ale takim był również dla siebie, bo jako wychowanek ziemi śląskiej cenił karność, sumienność i pracowitość. Najulubieńszą jego rozrywką było czytanie książek naukowych a krótko przed śmiercią jeszcze odczytywał teksty klinowe!

Orientując się dobrze w sytuacji wiedział, że zagadnienia biblijne mało są znane w szerokich warstwach naszego społeczeństwa, i dlatego wolny czas poświęcał na popularyzację wiedzy o Piśmie św. Z własnej inicjatywy czynił to, co nakazał ostatnio II Sobór Watykański: ogłaszał cie-

kawe a ściśle ujęte artykuły w *Ruchu Biblijnym* i w katolickim *Gościu Niedzielnym* i wydał obszerną pracę o historii Starego Zakonu. Użytkawszy z czasem literaturę zagraniczną opracowywał samodzielnie niektóre zagadnienia biblijne, zwłaszcza w oparciu o źródła babilońskie i ugaryckie. Bibliografia jego publikacji liczy około 50 pozycji.

Najmilsze były dla niego chwile, kiedy mógł wykladać nauki Starego Testamentu alumnom seminariów duchownych w Wrocławiu i Nysie. W mrozie i skarze jeździł pociągami przepełnionymi, czekając często długie godziny w deszczu i słońcu na stacjach łącznikowych, by zdążyć na wykłady, a był już wówczas człowiekiem 60-letnim. Chętnie jednak ponosił te trudy, bo miał okazję, by młodszym generacjom przekazywać umiłowanie Pisma św. A w wykładach pełen zapału, bo przejęty do głębi świętością i wielkością słowa objawionego cenił każdy i najmniejszy szczegół w księgach Starego Testamentu i był przekonany, jak mało kto, że z tych kartek przemawia do nas sam Bóg, że w nich ukryte są tajemnice Ducha św. Wytyczne Konstytucji o Bożym Objawieniu nosił od dawna w głębi swej duszy.

Duchowieństwo śląskie wychowane w tradycjach wrocławskich prześlągnięte było wielkim uznaniem dla nauki teologicznej i jej postępów we wszystkich dziedzinach. Nadszedł potem okres, że praktyczne duszpaństwo z swoimi licznymi problemami zaczęło górować nad teologią teoretyczną, ale tendencje naukowe wśród kapłanów śląskich zawsze były żywotne. Osobistości, jak ks. Siwiec, badacz eremitów wschodnich, ks. biskup Bromboszcz, niedoszły profesor Uniwersytetu Wileńskiego, ks. Szramek, założyciel Towarzystwa Naukowego, ks. Konstanty Michalski, prof. UJ, głoszą sławę katolickiego Śląska. Z nimi w jednym szeregu będzie historia wspominała ks. Prof. Jelitę. A także w dziejach naszej bibliistyki wyznaczy mu się chlubną kartę.

Z dumą będzie i lud śląski wspominać jego postać i działalność, bo z ludu tego pochodził i od ludu tego wraz z krwią matczyną przejął swą głęboką wiarę i swą niespożytą energię.

A my, teologowie, wiedzeni duchem wiary i nadziei chrześcijańskiej, stosujemy do śp. ks. Józefa Jeliti słowa św. Pawła wypowiedziane przez Apostoła w przeczuciu śmierci:

In reliquo reposita mihi est corona justitiae, quam reddet mihi Dominus in illa die (2 Tim 4, 8).

Kraków

Ks. ALEKSY KLAWEK